

Kraków, 13 lutego 2017

Dr hab. Monika Bogdanowska
Wydział Architektury
Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki

Recenzja pracy doktorskiej mgr. Józefa Mitki zrealizowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Ireneusza Płuski na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, pt.: „Zastosowanie nowoczesnej metody czyszczenia suchym lodem szkodliwych nawarstwień z kamiennych powierzchni zabytków i dzieł sztuki. Współczesna odpowiedź na etykę i estetykę konserwatorską. Teoria i praktyka.”

Opis pracy

Przedstawiona do recenzji praca pisemna obejmuje 127 stron, zawiera wstęp, cztery rozdziały główne, podsumowanie, streszczenie w języku angielskim, bibliografię i spis 147. wykorzystanych w tekście ilustracji.

We wstępie (s. 5 – 6) autor charakteryzuje zalety metody czyszczenia suchym lodem i opisuje pokrótce mechanizm jej działania. Na zakończenie pisze, że dysertacja przedstawia problematykę „w sposób kompletny”, oraz, że jest ona podsumowaniem tak studiów materiałów źródłowych, jak i własnych doświadczeń praktycznych.

Rozdział I, (s. 7 – 19) zatytułowany jest „Profilaktyczna konserwacja zabytkowych obiektów kamiennych” i zawiera omówienie czynników niszczących kamień, takich jak: woda, gazy, sole, wahania temperatury, czynniki mechaniczne, biologiczne i in.

Rozdział II (s. 20 – 36) poświęcony jest omówieniu współcześnie stosowanych metod usuwania szkodliwych nawarstwień z powierzchni kamienia, są to więc metody mechaniczne (przekuwanie, ścieranie, metoda strumieniowo-ścierna, szczotkowanie, podwyższona temperatura, złuszczenie), dalej metody fizyczne i chemiczne (rozpuszczałniki organiczne, metody hydrodynamiczne, para wodna, roztwory soli, alkalia, kwasy, ultradźwięki, laser). Osobny podrozdział stanowi zagadnienie usuwania powłok olejnych (rozpuszczałniki organiczne, preparaty alkaliczne). Stosowane metody usuwania nawarstwień, zakres ich wykorzystania i niektóre ograniczenia zostały dogłębnie przedstawione.

Rozdział III (s. 37 – 79) zawiera opis metody czyszczenia suchym lodem. Autor zaczyna od wyjaśnienia, czym jest substancja i jakie są jej cechy fizyko-chemiczne, sposób produkcji, wreszcie przedstawia zalety metody i mechanizm działania. Dalej charakteryzuje pokrótce stosowany sprzęt. W kolejnych podrozdziałach znajduje się omówienie zastosowań suchego lodu w przemyśle lotniczym, motoryzacyjnym, odlewniczym, drzewnym, w produkcji tworzyw sztucznych i opakowań kartonowych, w odkażaniu powierzchni w przemyśle spożywczym, medycynie, w energetyce, w drukarniach oraz przy produkcji opon. Następnie Autor przedstawia zastosowanie suchego lodu w konserwacji zabytków. Po ogólnym omówieniu (s. 63), wspomina o czyszczeniu elewacji (s. 64). Kolejne podrozdziały zawierają tylko zdjęcia z podpisami i ilustrują czyszczenie kamienia (s. 65), usuwanie pobiał (s. 65), nawarstwień

olejnych (s. 66), czyszczenie marmuru (s. 67). Podrozdział „Usuwanie pleśni”, poza zdjęciem zawiera krótki opis (s. 67 – 68), podobnie jak podrozdział „renowacja po pożarach (s. 68 – 69). Dalej przedstawiona jest najpierw w tabeli (s. 69) ocena metod czyszczenia (suchy lód, vs. piaskowanie, sodowanie, woda, rozpuszczalniki i chemikalia, narzędzia elektryczne i narzędzia ręczne), a potem następuje krótkie podsumowanie przewagi czyszczenia suchym lodem nad pozostałymi metodami (s. 70 – 71), wreszcie opisowe porównanie z piaskowaniem, sodowaniem, metodą hydrodynamiczną, chemiczną, użyciem elektronarzędzi i narzędzi ręcznych (71 – 73). Wszystkie ilustracje w tej części rozdziału pochodzą z materiałów reklamowych, co zostało zaznaczone w podpisach: „Materiały reklamowe firmy Cold Jet”. W zakończeniu rozdziału na zdjęciach przedstawione zostały przykłady zastosowania metody w konkretnych realizacjach konserwatorskich, a więc w kościele w Zatorze (s. 74), przy elewacjach pałacu Arcybiskupów Krakowskich (s. 75), w kościele w Czchowie (s. 76), Autor wspomina ponadto dwa inne znane mu przykłady użycia metody przez konserwatorów krakowskich (s. 77).

Rozdział IV (s. 78 – 114) to opis zastosowania metody czyszczenia suchym lodem podczas prac konserwatorskich prowadzonych w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Jak wyjaśnia Autor, ten sposób usuwania nawarstwień wybrano komisyjnie, w oparciu o wykonane testy. Na wstępie znajdujemy opis architektoniczny wnętrza kaplicy. Dalej stan badań z krytycznym odwołaniem do licznych źródeł, poczynając od najwcześniejszego opracowania autorstwa Jerzego Szablowskiego z 1933, po najnowsze analizy i studia poświęcone dekoracjom sztukatorskim Michała Kurzeja z roku 2012 (s. 78-82). Kolejny podrozdział poświęcony „Budowie i pierwszej dekoracji kaplicy” zawiera informację o fundatorze i jego zapisie testamentowym, który nie został wypełniony (s. 82 – 83). Autor przechodzi do opisu prac restauratorskich prowadzonych w kaplicy przy okazji koronacji obrazu w 1887 roku, w pierwszej połowie XX wieku oraz w latach 90-tych. W opisie prac znajdujemy liczne przypisy dokumentujące gruntowne rozpoznanie tematu (84 – 87). Kolejny podrozdział poświęcony problematyce historycznej zaczyna się od rzetelnego opisu wnętrza i dekoracji sztukatorskiej, wraz z zagadnieniami atrybucji tak samej struktury architektonicznej, jak i jej wystroju (88 – 92). Szczegółowy opis dekoracji malarskiej zajmuje kolejne strony i obejmuje również postacie jej autorów – Antoniego Gramatyki i Jana Stankiewicza (s. 92 – 96).

Kolejny podrozdział został zatytułowany został: Technika i technologia. Rozdział ten nie zawiera tekstu, jest tu osiem tabel stratygraficznych, zatytułowanych: Obrazy, Dekoracja malarska, Sztukaterie, Wystrój kamieniarski, odpowiednio przed i po konserwacji. Dalej Autor opisuje w sześciu zdaniach stan zachowania i przyczyny zniszczeń wnętrza dwukrotnie podkreślając, że wnętrze zachowało się „*nie najgorzej*”. W punkcie „Program prac konserwatorskich” zawarto krótki podrozdział „Wnioski i założenia konserwatorskie” (s. 100), natomiast „Postępowanie konserwatorskie” ujęto w punktach (s. 101 – 102), następnie znajduje się informacja o inwestorze, wykonawcach i rzeczoznawcach biorących udział w pracach, wraz z adresami zamieszkania.

Przebieg prac konserwatorskich opisano na stronach 103 – 114 i zilustrowano na 46 zdjęciach wykonanych przed, podczas i po konserwacji, stanowią one większość rozdziału, tj. 8 stron. Podpisy opracowane zostały wedle jednego schematu i zawierają jednozdaniowe wyjaśnienie, co znajduje się na ilustracji, np. „Konserwacja ścian i tamburu w kaplicy” lub „Czyszczenie metodą suchego lodu. Dekoracja kamieniarska wnętrza kaplicy Cudownego Obrazu M.B. Kalwaria Zebrzydowska (...)”.

Rozdział ten i zarazem część pisemną pracy kończy „Podsumowanie” na stronie 113. Dalej znajduje się streszczenie w języku angielskim (s. 115), Bibliografia (s. 116 – 118, Spis ilustracji 119 – 127.

Ocena pracy

Tytuł:

W opinii recenzenta należałoby przemyśleć tytuł pracy, bowiem sformułowanie „czyszczenie nawarstwień z kamiennych powierzchni zabytków i dzieł sztuki” nie jest szczęśliwe. Lepiej istotę tematu oddawałoby raczej „usuwanie nawarstwień z zabytkowych powierzchni kamiennych”, bo wyraźnie i jednoznacznie zawęży faktyczny temat dysertacji.

Wstęp:

Wstęp dysertacji doktorskiej powinien przedstawiać przedmiot, cel i zakres pracy. Jest to też miejsce na postawienie roboczych tez, czy hipotez, których dowiedzenie lub odrzucenie stanowi istotę rozprawy naukowej. Tych elementów we wstępie recenzowanej dysertacji nie ma, nie jest więc jasne, co motywowało Doktoranta do podjęcia tego właśnie tematu. Niemniej ważnym elementem wstępu jest określenie metodologii badawczej, tymczasem Autor wspomina jedynie, że oparł się o „publikowane materiały teoretyczne” i „własne doświadczenie w konkretnym obiekcie zabytkowym”, a jego praca „przedstawia wszystkie aspekty i całościową problematykę” tej metody czyszczenia „w sposób kompletny” (s. 6). We wstępie Autor nie ujawnia, też układu dalszej części pracy, nie wyjaśnia, dlaczego podjął się takiego właśnie ujęcia prezentowanych zagadnień.

Istotnym, jeśli nie kluczowym, elementem wprowadzającym do naukowego opracowania jakiegokolwiek tematu jest podsumowanie stanu badań: kto, kiedy i w jakim zakresie zajmował się tym zagadnieniem, co z dotychczasowego stanu wiedzy wynika? Tylko taka ocena pozwala na precyzyjne zdefiniowanie celu pracy i daje podstawy do oceny, czy jest to temat oryginalny.

Wobec tego braku trudno odnieść się do trafności wyboru i oryginalności problemu badawczego podjętego w rozprawie. Czyszczenie suchym lodem stosowane jest w praktyce konserwatorskiej co najmniej od kilkunastu lat, stąd też literatura przedmiotu, przynajmniej w obrębie języka angielskiego, jest obszerna. Tą metodą usuwano nawarstwienia z różnych powierzchni, w tym metalu, papieru, czy drewna. Niektóre z opracowań zawierają bardzo ciekawe wnioski dotyczące skuteczności tej metody w porównaniu z metodami stosowanymi tradycyjnie. Autor nie odniósł się do także przykładów stosowania i powszechności tej metody w Polsce. Można odnieść wrażenie, że znana jest ona tylko w Krakowie.

Brak stanu badań w pracy naukowej, a szczególnie w pracy doktorskiej, której założeniem jest potwierdzenie opanowania warsztatu naukowego, jest niedopuszczalny.

Rozdział I

Nie jest do końca jasna intencja wprowadzenia tego rozdziału, ani jego rozbudowana forma. W jaki sposób omówienie tych czynników łączy się tematyką pracy? Autor podsumowuje powszechnie znane, wielokrotnie opisane procesy, nie powołując się przy tym na żadne źródła. W ostatniej części omówiona została „patyna”. Sama „patyna” jako taka nie tyle jest „czynnikiem niszczącym”, co raczej wynikiem zachodzących procesów, tym bardziej, że patyna powstająca naturalnie, tzw. prawdziwa na kamieniach wapiennych (*buon calcit*), o czym autor wspomina, chroni materiał przed czynnikami niszczącymi. Ten podrozdział jest ważny w kontekście tematu pracy i z pewnością zasługiwałby na rozbudowanie i przearanżowanie. Wskazane byłoby wyraźne odróżnienie „patyny” (do której zalicza Autor także tzw. przekształcenia estetyczno-plastyczne pisząc: „Patyną sztuczną jest warstewka powierzchniowa naniesiona przez konserwatorów zabytków w celu scalenia kolorystycznego i estetyzacji obiektu.” s. 18)

od „nawarstwień”, które wszak mogą mieć bardzo różny charakter, tym bardziej, że sama praca dotyczy właśnie metod ich usuwania¹.

Niemniej jednak, konfrontując tekst pracy doktorskiej z opracowaniem „Profilaktyczna konserwacja kamiennych obiektów zabytkowych” znajdujemy zaskakujący zawiązek, gdyż jak się okazuje, liczne fragmenty rozdziału pierwszego zostały z tej pracy przepisane wprost, bez powołania na cytowane źródło. Zakres cytowania jest znaczący: na stronie 7 rozprawy znajdują się cytaty ze stron 14, 21, i dalej na str. 7 – ze s. 23, 24, na s. 12 – ze s. 41, na s. 18 – ze s. 64, na s. 19 – ze s. 80 - 81², to wybrane, acz nie wszystkie przykłady. Porównanie obu tekstów nie pozostawia wątpliwości: poszczególne akapity dysertacji zostały skopiowane (ze skrótami) z opracowania pod red. W. Domaśłowskiego, Autor nie zmienił nawet tytułów poszczególnych rozdziałów (!).

Rozdział II

Rozdział zawiera obszerne zestawienie różnych metod stosowanych w praktyce konserwatorskiej do usuwania nawarstwień z kamienia. Przy metodach strumieniowo-czyszczących zestawiono nawet opisy urządzeń wraz z parametrami ścierniwa czy ciśnienia – raczej niepotrzebnie, gdyż nie one są tematem pracy i dane te nie wnoszą do niej nic nowego. W niektórych opisach pojawiają się wzmianki o wadach metod, nie podano jednak źródeł tych informacji. Z uwagi na temat pracy być może należałoby zawęzić omówienie metod czyszczenia do tych, które stosowane są we wnętrzach, a w takim razie na pierwszym miejscu wymienić ablację laserową. Dwa przypisy, które znajdują się w podrozdziale „Laser” nie posiadają odwołań do źródeł, nie wiadomo więc skąd zaczerpnięte zostały te, skądinąd ważne, informacje. Rozdział z pewnością zyskałby na podsumowującej, krytycznej ocenie opisanych metod, wymienieniu ograniczeń technicznych, krótkim omówieniu problemów, które napotyka konserwator podczas prac. Więcej nawet, zdaniem recenzenta, należałoby porównać ogólne koszty dwóch, porównywalnych pod względem zalet metod, a więc lasera i suchego lodu. Taka ocena byłaby podstawą do postawienia tezy o potrzebie poszukiwania ulepszeń i mogłaby kierować rozważania w stronę metody będącej tematem opracowania.

Ponownie jednak podstawowym problemem i tego rozdziału jest przepisanie obszernych fragmentów wprost ze wspomnianej już książki pod redakcją W. Domaśłowskiego, i tym razem bez odesłania do źródła. I tak, przykładowo na s. 20 zacytowano s. 127 i 128, na s. 21 – ze s. 128, 129, na s. 24 ze s. 130, na s. 25 ze s. 134, 135, na s. 27 ze s. 139, 140, na s. 29 ze s. 144, 145, na s. 30 ze s. 154³.

Rozdział III

Autor poświęcił rozdział opisowi metody czyszczenia suchym lodem, zachodzącym podczas zabiegu zjawiskom, procesom, omawia główny podział na systemy czyszczenia. Dalej przedstawione jest zastosowanie metody w przemyśle. Rozdział jest ilustrowany zdjęciami z materiałów reklamowych. Szczegółowy opis innych niż konserwatorskie zastosowań metody (s. 49-62) jest zupełnie nieuzasadniony (od przemysłu samolotowego, gumowego, odlewnictwa, przez branżę medyczną, a nawet produkcję pudeł kartonowych). Wystarczyło podsumowanie możliwości i odesłanie do źródła – czego i w tym rozdziale brakuje. W pracy pojawiają się też inne informacje, których celowość budzi wątpliwości, jak np. – wzmianka o przedszpitalnym postępowaniu z osobą zatrutą (s. 37), informacja o dopuszczeniu granulek suchego lodu do kontaktu z żywnością przez Departament Rolnictwa USA (s. 43). Podawanie takich

¹ Inaczej tę sprawę przedstawia Domaśłowski wyraźnie rozróżniając *patynę* od „*patyny*” oraz od *nawarstwień*. „Profilaktyczna konserwacja kamiennych obiektów zabytkowych”, red. W. Domaśłowski, UMK, Toruń 1993, s. 80-81.

² „Profilaktyczna konserwacja...”, op.cit.

³ Ibidem.

informacji powinno być w jakiś sposób uzasadnione, np. dopuszczenie do kontaktu z żywością potwierdza małą szkodliwość substancji.

W końcu Autor przechodzi do omówienia zastosowań metody w konserwacji, ale posługuje się ogólnikami i używa dziwnie brzmiących sformułowań, co jest o tyle niezrozumiałe, że są to obszary z którymi jest związany wykształceniem: „Celem renowacji jest przywrócenie budynku do oryginalnego stanu przez odkrycie jego zakrytych powierzchni. Krytyczne znaczenie ma wykonanie tego bez użycia chemicznych lub ściernych metod czyszczenia, ponieważ mogłyby one naruszyć integralność powierzchni. Środki chemiczne mogą ługować kamień, a materiały ściernie mogą zarysowywać czyszczone powierzchnie. Ważne jest również użycie metody, która nie generuje odpadów wtórnych, ponieważ w projektach, takich jak usuwanie farby ołowiowej, krytyczne znaczenie ma, by metoda taka była tak sprawnie zastosowana i dokładnie zabezpieczona, jak to tylko możliwe.” (s. 63), i dalej: „(metoda czyszczenia suchym lodem) znalazła zastosowanie w renowacji zabytkowych kościołów, modernizacji sejsmicznej budynku stolicy stanu Utah, starzejących się figur z marmuru, domu z przełomu poprzedniego wieku uszkodzonego przez pożar i w wielu innych projektach renowacyjnych na całym świecie.” (s. 63, podkreślenia recenzenta). Podkreślone frazy brzmią jak przekład z języka angielskiego („critical” to w tym kontekście nie „krytyczny” ale „istotny”). Są to określenia i sformułowania nie do przyjęcia, co ma znaczyć tekst: „Celem renowacji jest przywrócenie budynku do oryginalnego stanu przez odkrycie jego zakrytych powierzchni.”? Na marginesie, warto wspomnieć, że angielski termin „renovation” jest znaczeniowo najbliższy polskiemu terminowi „remont” i być może w takim kontekście zdanie można by przyjąć w ulotce reklamowej, ale nie w rozprawie naukowej.

Tymczasem okazuje się, że cały rozdział został w zasadzie wprost przepisany ze stron internetowych firmy CIS (Cleaning Industrial Service) zajmującej się czyszczeniem suchym lodem, a wszystkie podrozdziały odpowiadają kolejnym zakładkom na stronie. Także z tej strony (lub innego dostawcy usługi, gdyż stron o tej samej treści udało się bez problemu znaleźć dwie) zostały pobrane zdjęcia. Zaskakujące sformułowania powtórzone w dysertacji także znajdujemy w zakładce poświęconej „zastosowaniu czyszczenia suchym lodem w renowacji”⁴.

Rozdział IV

Rozdział omawia prowadzone przez Autora prace konserwatorskie w Kaplicy Cudownego Obrazu w Kalwarii, nie dowiadujemy się jednak, ani kiedy je rozpoczęto, ani kiedy je zakończono (informacja ta znajdzie się dopiero na s. 103). Uderza nagłe pojawienie się licznych i rzeczowo opracowanych przypisów, których brak we wcześniejszych rozdziałach. Stan badań w aspekcie historii sztuki został omówiony gruntownie i profesjonalnie, co potwierdzają liczne i szczegółowe odwołania do źródeł. Podrozdział „Budowa i pierwsza dekoracja” zawiera zaledwie wzmiankę o fundatorze i cytaty z jego niewypełnionego testamentu. Nie ma w nim nic o „pierwszej dekoracji”. Część ta sprawia wrażenie, jakby tekst się urywał.

Zaskakująco brzmi stwierdzenie na stronie 93: „Najistotniejszy element tej dekoracji stanowią malowidła w medalionach. Wykonano je – jak twierdzą konserwatorzy – w technice fresku mokrego (...)”. Przecież to Autor jest konserwatorem, zatem opinię jakich konserwatorów przywołuje? Rodzi się ponadto pytanie, czy obiekt został rozpoznany pod względem technologicznym i technicznym, a jeśli tak, czy nie wypadałoby wspomnieć szerzej o tych zagadnieniach i rozwiązać wątpliwości dotyczące np. malowideł, skoro już temat ten został (skądinąd niepotrzebnie) tak szczegółowo ujęty w rozprawie?

Porównanie „Dokumentacji konserwatorskiej” z prac prowadzonych przez zespół kierowany przez Doktoranta w opisywanej Kaplicy, a przechowywanej w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie przynosi wyjaśnienie, skąd takie sformułowania i duża liczba przypisów. Otóż „Stan

⁴ <http://suchylod.eu/suchy-lod-zastosowania/renowacja-zabytkow> [dostęp 12 02 2017]

badan” został wprost przepisany z tej dokumentacji. I tym razem w rozprawie zabrakło przypisu i odwołania do źródła, zabrakło także ujęcia obszernych przepisanych wprost *passusów* w cudzysłów. Co gorsza, choć dokumentacja została (zgodnie z opisem na stronie tytułowej) opracowana przez Doktoranta, to odnośnik przy rozdziale „Stan Badań” kieruje do prawdziwego autora przywołanej analizy historycznej i formalno-stylistycznej, którym jest dr Paweł Pencakowski. Ten przypis jednak w rozprawie doktorskiej pominięto!⁵ Kolejne rozdziały w dysertacji pokrywają się z tytułami i w stu procentach także treścią z rozdziałami we wspomnianej Dokumentacji Konserwatorskiej, którą przepisano *in extenso* (na stronach 82 – 85, a potem na stronach 87 – 96).

Podrozdział zatytułowany „Technika i technologia” nie zawiera żadnego opisu, zatem musimy poprzestać na próbie odczytania informacji zawartych w tabelach stratygraficznych (tabele te nie posiadają stosowanych powszechnie nagłówków, a więc: „warstwa technologiczna/ oznaczenie graficzne/ warstwa chronologiczna/ określenie warstwy). Nie jest to proste, bowiem oznaczenia graficzne zrobione są wyjątkowo niedbale.

Pierwsza tabela zatytułowana jest „Obrazy”. Najprawdopodobniej tabela ta odnosi się do przedstawień malarskich w medalionach wykonanych w technice fresku (?). Być może należało inaczej opisać zdjęcia i konsekwentnie zamiast „dekoracja malarska” pisać „obrazy”, choć termin „obraz” odnosi się raczej do obiektu ruchomego, ew. można byłoby użyć określenia „przedstawienie malarskie” w odróżnieniu od „dekoracji malarskich”. Z tabeli wynika, że podczas kolejnych prac (w latach 20-tych. XX w., w 1991 i 2012 r.) retuszowano zachowany (bez ubytków !) dziewiętnastowieczny fresk Antoniego Gramatyki.

Kolejna tabela to „Dekoracja malarska”. Z zestawienia przed i po konserwacji wynika, że przed konserwacją jedną z warstw tworzyły przemalówki, które zostały usunięte w 1991 roku – „przemalówki olejne lata 20-te XX w., usunięte 1991 r.” (s. 98). Określenia warstw np. „żebra seledynowe/ ultramarynowe”, czy „tła cytrynowe” nie brzmią profesjonalnie. Czy nie lepiej było napisać np. „warstwa malarska, kazeina wapienna, żółta cytrynowa (tła) / ultramaryna (żebra)”? Z odpowiadającej tej warstwie tabeli „po konserwacji” wynika, że wszystkie te warstwy zostały usunięte i całość ścian, gdzie znajdowała się wcześniej „dekoracja malarska” pokryto złotem płatkowym. Czy zatem była to „dekoracja”, czy tylko barwnie malowane powierzchnie (warstwa barwna) nie ma pewności.

Tabela „sztukaterie” nie zawiera w ogóle odnośników do czasu powstania kolejnych warstw. Warstwa „sztukaterie” jest inaczej oznaczona graficznie na stronie 97 (przed konserwacją), a inaczej po konserwacji (s. 98), podobnie leżąca na niej pobiała (I w. technologiczna), która przed konserwacją zachowana było szczątkowo, po konserwacji pokrywa całą warstwę oryginalnej obrzutki (!).

Z tabeli „Wystrój kamieniarski” wynika, że kity podczas kolejnych (3) konserwacji nakładane były na siebie oraz na nieuszkodzonym kamieniu (s. 97). W czasie ostatniej konserwacji kity także położono na nieuszkodzonym kamieniu, który wraz z kitami wcześniejszymi częściowo scalono. W tabeli pojawia się nazwa producenta kitów: „Remers” oraz „remers” (s. 99), czy chodzi o firmę „Remmers”?

Przy tych wszystkich niejasnościach stosowanie w opisach raz dużych, raz małych liter, pojawianie się przypadkowych znaków „1” (s. 97), daty „xxw” to tylko drobne omyłki edytorskie. Wszystkie tabele powielono ze wspomnianej Dokumentacji Konserwatorskiej⁶.

⁵ Zob. przypis 1. Pencakowski P., Kaplica Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kalwaryjskiej – dekoracja sztukatorska i malowidła w kopule. Opracowanie 2011 r. *Dokumentacja konserwatorska. Wnętrze kaplicy cudownego Obrazu Matki Bożej Kalwaryjskiej w Bazylice p.w. Matki Bożej Anielskiej klasztorze OO. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej*, opr. Mgr Józef Mitka, Kraków 2013r., mps, b.p., nr inwentarza Archiwum WUOZ 60 058/ 14.

⁶ *Dokumentacja konserwatorska....*, op. cit.

Czytając opis stanu zachowania skomplikowanej struktury na którą składają się tak elementy konstrukcji budowli (stabilne?), jak i bardzo zróżnicowane technologicznie dekoracje (sztukaterie, kamieniarka, malowidła) odnosi się niedosyt. „Nadmierna wilgotność (skąd?) spowodowała rozwój pleśni, zwłaszcza w górnych partiach (czego?) – widoczna jako plamiste pociemnienia. Glify okienne w tamburze oraz latarni zniszczone przez zamarzającą (tylko przez zamarzającą?) wodę z powodu niewystraczającego przeszklenia otworów. (...) obrazy w kopule zachowane nie najgorzej (...)” (s. 99). Literówki dopełniają wrażenie chaosu tego opisu, skądinąd zacytowanego wprost ze wspomnianej Dokumentacji Konserwatorskiej⁷.

W podrozdziale „Wnioski i założenia...” wspomniano, że „celem konserwacji było przywrócenie kaplicy świetności wyglądu” – całą treść zagadnienia, które de facto ukierunkowuje prace konserwatorskie i gdzie ujawnia się podejście konserwatora do obiektu zawarto w czterech zdaniach (s. 100). Tu też znalazłoby się miejsce na włączenie sugerowanego w tytule pracy wątku etyki i estetyki, na rozważania teoretyczne. Nic z tego. Wymienianie w punktach (!) planowanych prac przy wszystkich składowych budowli, czy podawanie szczegółów zameldowania wykonawców nie jest istotne, skład zespołu można było podać w przypisie, najlepiej na początku rozdziału. O wiele bardziej istotne byłoby przedstawienie przyjętej strategii działania. Co konkretnie miały na celu prace, poza „przywróceniem świetności”, jak np. poprawienie warunków klimatycznych wnętrza poprzez..., czy zabezpieczenie ścian przed uszkodzeniami mechanicznymi... itd. Jakie przesłanki stanęły za wprowadzeniem złocen – zgodnie z wolą fundatora, choć historycznie ich tam nigdy nie było? Podrozdział ten został także przepisany (bez zmian) z Dokumentacji⁸.

Rozdział poświęcony opisowi prowadzonych przez Autora dysertacji prac konserwatorskich rozczarowuje najbardziej. Jest to bardzo krótki, schematyczny opis, znowu będący autocytowaniem (?) z Dokumentacji Konserwatorskiej⁹, bez podania odpowiedniego przypisu. Większość rozdziału (ok 8. z 11 stron) stanowią liczne, a niewielkie zdjęcia z podpisami, które niewiele wyjaśniają, za to powtarzają niepotrzebnie lokalizację obiektu. Podpisy wstawiono metodą „kopiuj – wklej”, a ponieważ nie różnią się one między sobą, stąd wielokrotnie powtarza się literówka „czyszczenie” (104 – 106). Podsumowanie całego rozdziału jest zapewne w zamyśle też podsumowaniem pracy. Jest ono niebywale skrótowe i powierzchowne. Zabrakło krytycznej oceny metody, porównania z innymi dostępnymi, także np. w aspekcie kosztów oraz potencjalnych możliwości jej wykorzystania. Nie opisano, jakimi metodami prowadzono próby czyszczenia, co porównywano, jak ustalano pracę urządzeń – wszystko, co wiemy to tyle, że parametry dobierano „indywidualnie do czyszczonej powierzchni” (s. 107).

Bibliografia opracowana jest niestarannie, konsultacje z pewnością nie mogą stanowić jej elementu i powinny być ujęte osobno. Trudno w nią włączać także punkt oznaczany jako „kwerenda”. Wystarczyło oddzielić wykorzystane źródła archiwalne od reszty publikowanych pozycji, te zaś od „notatek służbowych” i protokołów komisji konserwatorskich. Warto zwrócić uwagę, że w przypadku materiałów niepublikowanych należy uzupełnić opis np. o „mps.” oraz wskazać miejsce przechowywania. W bibliografii nie ujednolicono zasad opisu, przy części autorów podano pełne imię, przy części tylko pierwszą literę. Warto pamiętać, że błąd w nazwisku może uniemożliwić/ utrudnić znalezienie publikacji („Pluska” zamiast „Płuska” s. 117).

Spis ilustracji pokazuje, że 69 zdjęć zostało powielonych z materiałów reklamowych firmy Ice Tech, co zresztą jest odnotowane w podpisach pod zdjęciami. Numer zdjęcia od opisu powinien być oddzielony kropką. W Spisie także znajdują się literówki: „Czhów”, „twardowski” (s. 123).

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

Z innych uchybień: przypis 2 na str. 22 „sprzęt” – nie jest jasne do czego się odnosi. W przypisach 3, 5, 7, oraz na stronie 37 w przywołaniu „Nature” – brak źródeł podawanych informacji.

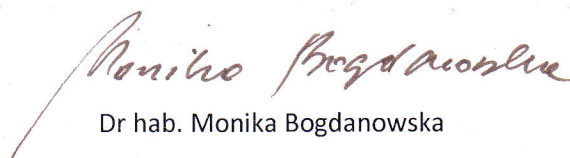
Podsumowanie

Dysertacja doktorska mgr. Józefa Mitki składa się z czterech głównych części, z których dwie pierwsze zostały w dużym stopniu przepisane wprost z książki pod red. W. Domaśłowskiego, trzecia ze stron internetowych, a czwarta z dokumentacji konserwatorskiej, tu z kolei spory zakres pochodzi z analizy historycznej i formalno-stylistycznej autorstwa P. Pencakowskiego¹⁰. Wobec braku cudzysłowów i przypisów, Autor podpisując się pod tymi tekstami jak pod własnymi, dopuszcza się nadużycia, które dyskwalifikuje pracę jako samodzielne, oryginalne opracowanie tematu.

Zakres rozważań nie odpowiada tytułowi, którego część brzmi: „Współczesna odpowiedź na etykę i estetykę konserwatorską. Teoria i praktyka” – problem ten nie jest w pracy poruszony w najmniejszym stopniu.

Liczne błędy redaktorskie, niedbale opracowane tabele stratygraficzne i bibliografia, sprawiają wrażenie jakby praca przygotowana została w pośpiechu.

Wobec niemożności oceny kompletności celów i hipotez badawczych, których Autor w dysertacji nie przedstawia, wobec potwierdzonych licznych zapożyczeń, które wykluczają uznanie pracy za spełniającą ustawowy wymóg „oryginalnego rozwiązania problemu naukowego”, przy równoczesnym braku przesłanek do uznania, że Autor wykazał się ogólną wiedzą teoretyczną oraz umiejętnością prowadzenia pracy naukowej, muszę postulować odrzucenie przedstawionej do recenzji dysertacji w całości.


Dr hab. Monika Bogdanowska

¹⁰ Udział P. Pencakowskiego został uwzględniony w „Bibliografii” ale w sposób nie pozwalający na zidentyfikowanie źródła, ponieważ jest powtórzeniem przypisu z „Dokumentacji”. Zob. Praca doktorska, s. 117.